

PAWEŁ ADAMOWICZ

Prezydent Gdańska

Szanowni Państwo,

nie jestem dyplomatą, nie jestem ekspertem od spraw wschodnich, jestem drobnym samorządowym wolontariuszem, któremu drogie są sprawy sąsiadów. Sąsiadów bliższych i dalszych.

Jak domyślicie się Państwo, my samorządowcy, nie mamy polityki wschodniej w swoich zadaniach. Nie jesteśmy za nią ani rozliczani, ani wynagradzani.

Ale jednostki samorządu terytorialnego od początku lat 90., od momentu odzyskania niepodległości, zajęły się i zajmują się podejmowaniem współpracy z miastami i regionami tej części Europy. Z jednej strony przyjmowaliśmy spadek po PRL, w przypadku Gdańska to były umowy sięgające jeszcze lat 60. i 70. XX wieku, chociażby umowa o współpracy z dawnym Leningradem czy z Kaliningradem. Dla wielu z nas, gdańszczan, którzy mamy korzenie wschodnie i kresowe, zainteresowanie się Wschodem było czymś naturalnym, wyssanym z piersi naszych matek.

Tak więc my w tej materii nie jesteśmy zawodowcami i ekspertami, ale myślę, że samorządowcy z Wrocławia, Gdańska, Lublina, Rzeszowa i wielu mniejszych miast mają poważny dorobek w zakresie budowania pomostów porozumienia i współpracy z miastami, ziemiami Europy Wschodniej.

W przypadku Gdańska są też przedsięwzięcia bardzo konkretne. Od lat Gdańsk finansowo i organizacyjnie wspiera niezależne liceum ogólnokształcące w Mińsku, stolicy Białorusi. Od dwóch lat to liceum ma status szkoły międzynarodowej z siedzibą w Gdańsku, co pozwala jego uczniom na zdawanie matury uznawanej również w polskim systemie edukacyjnym. Wielu absolwentów tego liceum kontynuuje edukację na polskich uniwersytetach.

Pielęgnowujemy też współpracę kulturalną i gospodarczą, z Kaliningradem czy Sankt Petersburgiem. Naturalną przestrzenią tej współpracy jest też wspieranie środowisk polskich w tych krajach. A w tym także konsekwentnie prowadzona przez nas akcja repatriacyjna. Co roku umożliwiamy powrót do ojczyzny dwóm rodzinom. Przez kilkanaście lat pomogliśmy w ten sposób kilkudziesięciu rodzinom repatriowanych do Gdańska. Każda z tych rodzin otrzymuje od miasta mieszkanie, pomagamy im w zdobyciu pracy i wykształcenia.

I kończąc chciałbym się pochwalić – Miasto Gdańsk wspiera finansowo wydawanie ważnego magazynu „New Eastern Europe”. To niemały wydatek, ale warto go ponieść.